

GÓRA PEŁNA WDZIEKU

Dziewicza Góra jest drugim co do wysokości wzniesieniem w okolicach Poznania (144, 92 m n.p.m.). Miejsce to jest dobrze znane poznaniakom, zwłaszcza tym, którzy chętnie uciekają od miejskiego zgiełku. Zapewne jednak niewielu z nas zaznajomionych jest z historią Dziewiczej Góry. Gdy napełniamy nasze płuca czystym powietrzem, warto cofnąć się w wyobraźni do roku 1250. To właśnie wtedy książęta Przemysław I i Bolesław ufundowali klasztor cysterek w Owińskach, ofiarowując mnishkom rozległe dobra. Pasjonaci rozszyfrowywania etymologii nazw geograficznych powinni może już w owym 1250 roku poszukiwać odpowiedzi na frapujące pytanie: dlaczego „Dziewicza Góra”? Według przekazywanej opowieści, wzniesienie zawdzięcza swą nazwę nie komu innemu, ale właśnie osiadłym tu siostrom zakonnym. Niedługo po tym, jak się zadomowiły, miejscowa społeczność zaczęła mówić o Dziewiczej Górze. Ta nazwa ulegała przekształcaniu, by wreszcie przyjąć formę Dziewicza Góra. Po kasacji zakonu dobra klasztorne otrzymała w 1795 roku niemiecka rodzina von Treskow. Potomkowie rodu pozostali w Owińskach do końca II wojny światowej.

Czy głównie ze względu na tę historyczną opowieść mieszkańcy Poznania mieliby kierować się w stronę Dziewiczej Góry? Łatwo się domyślić, że tym, co przyciąga turystów, jest przede wszystkim przyroda. Wyjątkowa jest tu mnogość gatunków roślin i zwierząt, jakich zazwyczaj nie spotyka się w sąsiedztwie wielkich miast. Pracownicy Nadleśnictwa Łopuchówko twierdzą, że w dużej mierze specyficzne położenie przyczyniło się do zachowania rzadkich gatunków. Obszar Dziewiczej Góry (900 hektarów!) odcięty był od Poznania potężnymi umocnieniami winiarskiego fortu, a później – jako teren ćwiczeń wojskowych – przez prawie 50 lat nie mógł być odwiedzany przez cywilów. Stąd Dziewicza Góra do dziś zachwycać może roślinami leśnymi, łąkowymi czy stepowymi. Tym miejscem od dawna interesowali się specjaliści. Pierwsze naukowe omówienia pochodzą z dzieła Georga Ritschla *Flora Wielkiego Księstwa Poznańskiego* (1850). Miłośnikom przyrody z pewnością nieobco brzmią nazwy: dzwonecznik wonny, dziewięciśń beżłodygowy czy mieczyk błotny.

Dziś do skarbów natury nic nie broni dostępu. Nadleśnictwo zastanawia się, co zrobić, by Dziewicza Góra stała się atrakcyjna dla turystów i osób chcących poszerzyć wiedzę z botaniki. Celom edukacyjnym służy ma wybudowana w 2005 roku (dzięki finansowemu wsparciu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska) wieża przeciwpożarowa o wysokości 40 metrów.



Niezorientowanym trzeba podpowiedzieć, że taką wysokość mają jedenastopiętrowe wieżowce. Przedni widok gwarantowany! Oczywiście, jedynie dla wytrwałych, czyli tych, których nie przeraża pokonanie 172 schodów. Czymże jest jednak ten trud w zestawieniu z pejzażem roztaczającym się przed oczami? Trud okazuje się mglistym wspomnieniem, a turysta skupia się na podziwianiu panoramy Poznania oraz puszczy.

Leśnicy nie poprzestają na tym. Wraz z naukowcami (zwłaszcza z dr. Władysławem Danielewiczem) z Wydziału Leśnego poznańskiej Akademii Rolniczej oraz pracownikami Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN –Poznańskim Centrum Superkomputerowo-Sieciowym, zamierzają zamontować na szczycie wieży kamery, z których interaktywny obraz Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka będzie przekazywany przez internet.

Z tego udogodnienia skorzystają pewnie nauczyciele, by uatrakcyjnić prowadzone przez siebie lekcje. Można też wykorzystać wieżę do pomiarów meteorologicznych oraz monitorowania poziomu zanieczyszczeń przy użyciu zainstalowanych tu specjalistycznych sond pomiarowych.

Kolejnym celem jest przywrócenie stanowiska roślin ciepłolubnych na południowym zboczu. Możliwość ponownego „podglądania” owych okazów (choćby pięciorników, sasemek, fiołków) stanie się nie lada gratką dla uczniów, studentów oraz wszystkich interesujących się florą.

The Graceful Mountain



Dziewicza Góra (which translates from Polish as Mount Virgin) is Poznań area's second tallest hill towering over the surrounding landscape at 475 feet above sea level. The place is well known to Poznań residents, particularly those who like to escape the hustle and bustle of city life. Only a few, however, are aware of the history behind this geographical feature. While filling lungs with the fresh air it offers, it is worthwhile to take an imaginary trip in time back to the year 1250. This is when Dukes Przemysł I and Bolesławus founded the Owińska Cistercian convent, presenting the nuns with a huge piece of property. Those curious about the origin of Mount Virgin's name may well find their answer right there, in 1250. As the story has it, the hill was named after none other than the nuns who settled in the area. Shortly after their arrival, the locals began to refer to the mountain as the hill of the virgins.

The name evolved over the centuries to become Mount Virgin. When the Convent was closed in 1795, its assets went to the German family of von Treskow. Its descendants remained in Owińska until the end of World War II. It seems, however, that it is not the history that makes for the biggest attraction of Mount Virgin. The fact is that most of the tourists who arrive here come for its nature. The local forests abound with an amazing array of plant and animal species in numbers rarely observed in the vicinity of major cities. The foresters

of the Łopuchówko Forest District claim that the location itself has contributed to preserving many rare species. A 900 hectare area on and around Mount Virgin was separated from Poznań with massive fortifications of the Winiary Fort. The area was later turned into a military training range and, as such, remained off limits to any civilians for nearly five decades. This helped preserve its forest, meadow and steppe vegetation that astounds visitors to Mount Virgin to this day.

The place has long been of interest to scholars. Its first scientific description dates back to 1850 when George Ritschle published its *Flora Wielkiego Księstwa Poznańskiego* (The Flora of the Grand Duchy of Wielkopolska). Nature lovers will certainly recognize such species as the adenophora, the stemless carline thistle or the marsh gladiolus.

Today, nothing bars access to the natural treasury. The Forest District is considering how to turn Mount Virgin into an attraction for both tourists and those seeking to expand their knowledge of botany. A 131 foot forest fire watch tower was built in 2005 for educational purposes – the construction was financed by the National Environmental Protection Fund. The height is actually equivalent to that of an eleven story high rise, which guarantees a spectacular view! This, of course, is only available for the persistent climbers not easily intimidated by the prospect of having to climb 172 steps. The toil of climbing is well compensated by the reward of the sweeping view below. The claim quickly becomes a vague recollection as the tourists focus on the panorama of Poznań and the forests that extends below them.

The foresters wish to the experience even further. Together with scientists (particularly dr Władysław Danielewicz) of the Forestry Department of the Poznań University of Agriculture and the staff of the Institute of Bioorganic Chemistry of the Polish Academy of Sciences and the Poznań Supercomputer Network Center, they plan to mount interactive cameras on top of the tower and transmit views of the Zielonka Forest Nature Preserve via the Internet. The webcams will most likely be used by teachers to enhance their classes. The tower can also be used for meteorological observations and pollution monitoring with advanced sensors.

Another plan is to reintroduce stenothermal plants on the mountain's southern slope. The chance of observing cinquefoils, pasqueflowers, violets and other species is a real treat for students and anyone with an interest in flora.